

Recepcja opowieści z cyklu „Tysiąc nocy i jedna” w piśmiennictwie polskim

Jadwiga Rudnicka

JADWIGA RUDNICKA

RECEPCJA OPOWIEŚCI Z CYKLU „TYSIĄC NOCY I JEDNA” W PIŚMIENNICTWIE POLSKIM*

Recepcja literacka**

Kompozycja ramowa, kostium orientalny, motywy fabularne i inne elementy dzieła *Tysiąc nocy i jedna* były nieraz przyjmowane nawet przez wybitnych pisarzy. Jednym z pierwszych autorów polskich, który zeń czerpał inspiracje, był Jan Potocki. Wiadomo, że lubił czytać powieści wschodnie, że dokładnie znał cykl *Szecherazady*¹. Nie będzie też przesadą poważne traktowanie wszelkich analogii zachodzących między jego *Rękopisem znalezionym w Saragossie* a *Tysiącem nocy i jedną*.

Kompozycja *Rękopisu* jest ramowa, jak cyklu arabskiego, tylko bardziej skomplikowana. Opowiadanie ramowe obejmuje, co prawda, mniej opowieści niż w tamtym dziele, ale najczęściej przeplatają się one z innymi. Poprzez najdłuższą – *Historię naczelnika Cyganów* – przewijają się 4 opowieści z nią współrzędne: *Historia Rebeki*, *Historia geometry*, *Historia Żyda Wiecznego Tulacza* i *Historia margrabiego Torresa Rovellas*. Przy tym *Historia Rebeki* jest wtrącona raz, *Historia geometry* 2 razy, *Historia Żyda Wiecznego Tulacza* 9 razy i *Historia margrabiego Torresa Rovellas* raz. W obrębie opowieści ułożonych współrzędnie występują inne, włączone podrzędnie, niekiedy długie (np. *Historia Diega Hervasa i jego syna Błażeja*). Na skutek przeplatania się wątków różnych historii dzieło wymaga większego natężenia uwagi niż cykl *Szecherazady*. W obu wypadkach kompozycja ramowa umożliwia urozmaicenie treści, rzadko spotykane bogactwo tematyki.

Potocki, tak samo jak autorzy cyklu arabskiego, czerpał tworzywo do dzieła ze świata realnego i ze świata fantazji. Zachodzi jednak zasadnicza różnica pomiędzy fantazją w *Rękopisie znalezionym w Saragossie* i w *Tysiącu nocy*

* Jest to ciąg dalszy pracy autorki pt. „*Tysiąc nocy i jedna*” w *kulturze literackiej polskiego oświecenia* („Pamiętnik Literacki” 1998, z. 3).

** Rozdział ten opublikowany został w pierwszej wersji, pt. „*Tysiąc nocy i jedna*” w *twórczości pisarzy polskich*, w tomie zbiorowym *Wschód w literaturze polskiej* (Red. J. Reychman. Wrocław 1970). Obecny tekst jest skrócony i przeredagowany.

¹ Zob. mój artykuł „*Tysiąc nocy i jedna*” w *kulturze literackiej polskiego oświecenia*, s. 171 – 174. Tak jak w owym artykule, i tu zachowuję historyczną formę – i pisownię – imienia: *Szecherazada* (a nie, jak przyjęto obecnie: *Szeherazada*). W cytatach pozostawiam to imię w takiej postaci, jak napisano w cytowanym źródle.

i jednej. W opowieściach arabskich świat duchów, czarów, czarnoksiężników i geniuszy współistnieje na zupełnie równych prawach z rzeczywistością realną. Można go określić jako świat wyobraźni ludowej lub ludowo-literackiej, romantycznej. U Potockiego fantastyka jest wytworem racjonalisty. W „dniu” 66 bohater, Alfons van Worden, dowiaduje się, że budzące przerażenie, niezrozumiałe sceny z duchami, zjawami i wisielcami zostały wymyślone przez Szejka Gomelezów i jego współników. Zwykli ludzie wyuczyli się pewnych ról i je odegrali.

Dzieło Potockiego jest bliskie opowiadaniom Szecherazady także poprzez niektóre motywy i szczegóły. Emina i Zibelda, Mauretanki z rodu Gomelezów, których imiona kojarzą się z imionami Aminy i Zobeidy z *Historii o trzech derwiszach*, znały dobrze cały *Koran*², podobnie jak bohaterki *Tysiąca nocy i jednej*.

W opowieści Zota jego matka przypomina żonę rolnika z opowieści wezyra o osle, wole i rolniku. Obie są tak samo uparte w zachciankach. Żona rolnika nie zwraca uwagi na perswazje męża, że powtórzenie rozmowy zwierząt spowoduje jego śmierć. Matka Zota wymaga wszystkiego, co widzi u siostry, nie licząc się z możliwościami ojca. Rolnik radzi sobie łatwo, „wybijając kijem” niemądry upór³. U Potockiego zmaltretowany mąż dostaje taką samą radę jak rolnik, ale nie potrafi użyć kija i przystaje do rozbójników, aby zaspokoić kaprysy żony⁴. Uganianie się obłąkanego Paszeka za białą kozą, która przemienia się w czarnego kozła⁵, przypomina walkę córki sułtana z geniuszem z *Historii o trzech derwiszach*. Oboje podczas zmagania się z przeciwnikami przyjmują coraz to inną postać⁶. Don Roque Busquero, choć różni się charakterem od balwierza z *Historii o maleńkim garbatym*, kojarzy się z nim poprzez podobne jak u niego natręctwo.

W *Rękopisie znalezionym w Saragossie* jest też przedstawiony pałac księżniczki Monte Salerno, przez właścicielkę zwany „prawdziwym rajem”⁷, który wspaniałością może iść o lepsze ze wszystkimi pałacami z *Tysiąca nocy i jednej*. Podziemia ze skarbami Gomelezów przypominają skarby, jakie afrykański czarnoksiężnik pokazuje Aladynowi, oraz pieczary ze złotem rozbójników wykryte przez Ali Babę.

Dłuższe opowiadania u Potockiego przerywane są w momentach, w których w akcji pojawiają się przeszkody zewnętrzne. Do naczelnika Cyganów, Pandesowny, przychodzą członkowie bandy i żądają jego obecności. Sytuacja się powtarza. Przypomina to przerwy w opowiadaniach Szecherazady, kiedy sułtan musi się oddalić, by zająć się sprawami państwa. Cyklicznych motywów zamykających opowiadania i różnych powtórzeń u Potockiego jest znacznie więcej niż w *Tysiącu nocy i jednej*. Opowiadanie Szejka Gomelezów przerywa się zawsze wtedy, gdy oznajmiają o zastawionej wieczerzy. W *Historii naczeln-*

² J. Potocki, *Rękopis znaleziony w Saragossie*. Tekst przygotował i przypisami opatrzył L. Kukulski. Warszawa 1965, s. 18.

³ *Tysiąc nocy i jedna. Powieści arabskie*. T. 1. Wilno 1819, s. 45.

⁴ Potocki, *op. cit.*, s. 63–64.

⁵ *Ibidem*, s. 98–99.

⁶ *Tysiąc nocy i jedna*, t. 2, s. 96–100.

⁷ Potocki, *op. cit.*, s. 155, 157, 161.

nika Cyganów, w części poświęconej don Felipe Avadero, ojcu bohatera tytułowego, sekwencję o zabarwieniu humorystyczno-groteskowym stanowi motyw otwarcia ust – z zamiarem mówienia, lecz bez wypowiedzenia słowa. Pewne „chwyty”, przejęte najprawdopodobniej z cyklu arabskiego, Potocki stosował z łatwością, ale często w sposób unowocześniony.

Jako następnego pisarza, który czerpał z *Tysiąca nocy i jednej*, można wskazać Antoniego Malczewskiego. Potocki czytał wersję francuską Gallanda i sam pisał po francusku, lekturą Malczewskiego było polskie 6-tomowe wydanie wileńskie (Zawadzkiego). Mówi o tym list Zofii Rucińskiej, pisany zaraz po śmierci poety, tzn. po 2 V 1826, do kuzyna, Michała Malczewskiego, w którym donosiła o wysłaniu „na pamiątkę *Tysiąc nocy* tomów 6”. Była to pamiątka po zmarłym⁸. O tym, że Malczewski znał opowieści Szecherazady, świadczy jego poemat *Maria*. Przy końcu utworu jest scena przedstawiająca Waclawa, który po zwycięskiej wyprawie wojennej, gnany złymi przeczuciami, wracał do ukochanej. A zanim wszedł do jej pokoju:

Błąkał się koło domu śpiącego w milczeniu,
Co cichy, głuchy, martwy i skarb drogi mieści,
Jak te zakłete zamki arabskich powieści. [w. 1246–1248]

Wyrażenie „zakłete zamki arabskich powieści” odnosi się niewątpliwie do *Tysiąca nocy i jednej* (w niektórych wydaniach, m.in. w tym, z którego korzystał Malczewski, występuje podtytuł „powieści arabskie”). Natomiast słowo „błąkał się” powiązać można z opowiadaniem Szecherazady o rybaku. Tam sułtan błąkał się wokół zamku, a potem w samym zamku króla Wysp Czarnych, zaklętym przez jego żonę, czarownicę. Król był także zaczarowany, przyszłszy miał go od czararowolnić. W poemacie Malczewskiego Waclaw znajdzie swoją młodą żonę na śmiertelnym łożu.

W tym czasie nie tylko autor *Marii* nawiązywał w swej twórczości do opowiadań Szecherazady. Powstałe na zesłaniu w Rosji *Sonety krymskie* Mickiewicza wskazują, że znał on już cykl arabski. Początkowe wersy sonetu XVI, *Góra Kikineis*, zawierają porównanie chmury do ptaka-góry:

Spojrzyj w przepaść – niebios leżące na dole
To jest morze – śród fali zda się, że ptak-góra,
Piorunem zastrzelony, swe masztowe pióra
Roztoczył kręgiem, szerszym niż tęczy półkole,
I wyspą śniegu nakrył błękitne wód pole.
Ta wyspa żeglująca w otchłani – to chmura!⁹

W objaśnieniu odnoszącym się do „ptaka-góry” Mickiewicz napisał: „Znajoma z *Tysiąca nocy*”¹⁰. Jest to jedyny wypadek, gdy poeta wymienił tytuł cyklu opowieści arabskich. Mógł je słyszeć już jako dziecko, a będąc studentem Uniwersytetu Wileńskiego, wiedział zapewne o wydaniu przez Zawadzkiego

⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Archiwum Publiczne Potockich, rkps 309b, list 27. S. Pigoń pisał o tym liście w artykule *Glosa do Antoniego Malczewskiego* („Ruch Literacki” 1964, nr 3).

⁹ Cyt. z: A. Mickiewicz, *Dzieła*. Wyd. Narodowe. T. 1. Warszawa 1949, s. 198.

¹⁰ *Ibidem*, s. 424.

dzieła *Tysiąc nocy i jedna*, o którym informowano w prasie¹¹ i wiele mówiono. W *Historii Sindbada morskiego* kilka razy opisane są przygody zapalonego podróżnika z olbrzymim ptakiem, ptakiem-górą. Postać wielkiego i silnego ptaka łatwo zapisywała się w pamięci czytających czy słuchających i nie dziw, że wprowadził go do swojego wiersza autor *Sonetów krymskich*.

Znany orientalista Ananiasz Zajączkowski pisze, że zainteresowanie Wschodem wzbudziło u studentów profesorowie Uniwersytetu Wileńskiego: Gottfried Ernest Groddeck i Joachim Lelewel¹². Koledzy i przyjaciele Mickiewicza — Józef Sękowski, Aleksander Chodźko, Józef Nepomucen Wiernikowski, Józef Kowalewski — byli zawodowymi orientalistami. Wielu znalazło się w Rosji. Mickiewicz przebywając tam spotykał się z nimi i przy pisaniu *Sonetów krymskich* korzystał nie tylko z książek, lecz także z rozmów z przyjaciółmi.

Zresztą nowy kierunek literacki nawiązywał do twórczości Wschodu — bogatej w fantazję, ceniącej jednostkę, skłonnej do liryzmu. Wielu ówczesnych pisarzy „orientalizowało”, m.in. Goethe, Wieland, Byron, Puszkina. Mickiewicz znał ich utwory od czasów studenckich.

We fragmencie I części *Dziadów*, który napisał w Kownie przed 23 II 1823, mieści się ballada „o zaklętym młodzieńcu przemienionym w głazy”. Bohater tej ballady jest zaklęty w kamień, lecz nie cały, tylko od stóp do piersi. Ten sam motyw występuje w *Historii młodego króla Wysp Czarnych*, wtrąconej do opowiadania Szecherazady o rybaku i geniuszu z tomu 1 cyklu arabskiego. Na królu Wysp Czarnych zemściła się jego żona — czarownica — gdy odkrył, że ma ona kochankę, i zranił go ciężko. Wtedy ona zamieniła całe państwo w staw, obywateli w ryby, a króla do połowy w kamień, wymierzając mu jeszcze 100 plag dziennie. Gdy sułtan innego kraju kupił od rybaka ryby złowione w zaczarowanym stawie, zobaczył, że działo się z nimi coś dziwnego. Wyprawiwszy się na miejsce połowu, trafił do zaczarowanego króla, od którego dowiedział się o wszystkim. Sułtan zabił kochankę królowej. W jego przebraniu namówił ją do odczarowania stawu i króla, po czym ją zabił, a odczarowanemu królowi oddał rządy w państwie. Opowieść tę znał — jak już wspomniano — Malczewski, kiedy przedstawiał Wacława błakającego się koło domu, w którym była Maria. W balladzie Mickiewicza *Młodzieniec zaklęty* rolę podobną do roli sułtana uwalniającego króla Wysp Czarnych gra Twardowski, zwany także rycerzem z Twardowa. Również i on się błąka:

Wyłamawszy zamku bramy,
Twardowski błdził wśród gmachów,
Biegł na wieże, schodził w jamy:
Co tam czarów! co tam strachów! [w. 251–254]¹³

Twardowski nie jest legendarnym szlachcicem-hulaką, ale odważnym, współczującym w nieszczęściu i gotowym do działania rycerzem. Te same cechy

¹¹ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” z 26 VI 1819 informowała o książkach wydanych przez Zawadzkiego, m.in. o *Tysiącu nocy i jednej*.

¹² A. Zajączkowski, *Orient jako źródło inspiracji w literaturze doby mickiewiczowskiej*. Warszawa 1955, s. 8–14.

¹³ Tu i dalej balladę tę cytuję z: A. Mickiewicz, *Dziady*. Część I. W: *Dzieła*, t. 3 (1949), s. 108.

charakteru ma sułtan ze wschodniej opowieści. Twardowski znajduje młodzieńca, który —

Mocą czarownych omamień
Coraz jakąś częśćkę traci
I powoli wrasta w kamień.
Aż do piersi już był głazem,
A jeszcze mu błyszczą lica
Męstwa i siły wyrazem;
Czułością świeci źrenica. [w. 260–267]

Zatem — tak samo: pół człowieka i pół kamienia. Mickiewiczowskiemu młodzieńcowi nie wymierzają chłosty jak królowi Wysp Czarnych. Jest natomiast przykuty do skały i ma przed sobą zagadkowe zwierciadło. Wyznaje on Twardowskiemu, że niegdyś, jako Poraj „silnej ręki”, ubóstwiał „nadobną” Marylę. Więc — para kochanków, jak w *Tysiącu nocy i jednej*. Choć nie ma trzeciej osoby, która by zabrała Porajowi szczęście, jest on skazany na bardziej okrutny los niż wschodni król. Zły czar tkwi w nim samym i postępuje, odbierając mu siły życiowe. Twardowski chce, tak jak sułtan, uwolnić nieszczęśliwego. Znając się na czarach, zamierza stłuc zwierciadło. Jednak młodzieniec prosi go — przerażony — by mu je podał. Otrzymałszy je, zalewa się łzami. Zamiast zniszczyć zwierciadło — całuje je, a wtedy kamienieje cały¹⁴. Bohater Mickiewicza postępuje wbrew rozsądkowi, przypominając tym bohaterów Byrona.

Nie wiadomo, skąd Aleksandrowi Fredrze przyszedł pomysł, aby w *Panu Jowialskim* (którego napisał w r. 1832 i w tymże roku wystawił we Lwowie) przebrać śpiącego Ludmira za sułtana. Zabawa w sułtana w tej komedii ma wiele wspólnego z *Historią o śpiącym obudzonym z Tysiąca nocy i jednej*. Tu Jowialskiemu i jego towarzystwu, tam kalifowi — chodzi tylko o rozrywkę. W obu zabawach biorą udział kobiety i mężczyźni, a rzekomy sułtan jest traktowany jako prostak. Tyle że Ludmir nie jest prostakiem, nawet nie śpi, ale tylko udaje śpiącego. On najlepiej się bawi, wyprowadzając wszystkich w pole. Można przypuszczać, że *Pan Jowialski* zawdzięcza zabawę turecką opowieściom Szecherazady.

W roku 1843 Józef Bogdan Dziekoński ogłosił szkic pt. *Siła woli. Urywek z pamiętnika nieznanego*, w którym napisał:

przez dwa lata przebiegłem wzdłuż i wszerz całą Europę. Wrażenia, o których niegdyś marzyłem jak o zaczarowanych ogrodach Aladyna, przeciągały teraz przez myśli moje z jaskrawą rzeczywistością na kształt szybkozmiennej panoramy¹⁵.

Znał zatem dobrze historię o Aladynie i cudownej lampie, a zapewne i inne opowieści z cyklu arabskiego.

¹⁴ Na postać Twardowskiego jako rycerza zwracali uwagę badacze tacy, jak np. S. Staniewicz (*Pierwiastki białoruskie w polskiej poezji romantycznej*. Cz. 1. Wilno 1936, s. 224), J. Kleiner (*Mickiewicz*. Wyd. 2. T. 1. Lublin 1948, s. 246), M. Wantowska („*Dziady*” kowieńsko-wileńskie. W zb.: *Ludowość u Mickiewicza*. Red. J. Krzyżanowski i R. Wojciechowski. Warszawa 1958, s. 313–315), sądząc, że ballada o Poraju jest raczej tworem literackim niż ludowym.

¹⁵ „Biblioteka Warszawska” 1843, t. 3, s. 533.

Mniej więcej tego czasu, w którym powstał szkic Dziekońskiego, dotyczą wspomnienia Henryka Kamińskiego – m.in. o Edwardzie Dembowskim. Pokazując, jak bywał on nieuchwytny dla wrogów, autor pisze: „Opowiadanie o tym wszystkim miałoby coś bajecznego, jakoby *Tysiąc i jedna nocy*”¹⁶.

Paulina Wilkońska, autorka *Moich wspomnień o życiu towarzyskim w Warszawie*, określa swoją początkową niedojrzałość jako stan „potrzebujący tylko jednego wyrazu: »Sesamie, otwórz się!«”¹⁷.

Ryszard Berwiński w poemacie *Don Juan poznański*, wydanym w r. 1844, ukazał, z jednej strony, świat wybujałej wyobraźni, z drugiej – płaską rzeczywistość. Zapewne w związku z tą dwoistością obrazu uczynił aluzję do cyklu arabskiego:

Było to jakoś... nie pomnę dobrze,
Którego w roku miesiąca;
Tyle wiem tylko, że nie w oktobrze,
Bo noc to była z tysiąca

I jednej nocy – tysiącna druga¹⁸

Prawdopodobnie od Berwińskiego wyrażenie „noc tysiącna druga” przejął Cyprian Norwid, który taki tytuł dał swej komedii z 1850 roku. Jej bohater mówi:

Cóż to za noc?... To noc [...] z *Tysiąc nocy i jedna* – to jest noc tysiącna i druga, której autor zapomniał tak dołączyć do dzieła swojego, jak Klaudia drugiej połowy listu swojego zapomniała¹⁹.

W maju 1854 Norwid donosił z Nowego Jorku Marii Trębickiej:

Wiadomo Pani, że żadnego nowego odkrycia nie ma i nie będzie – po każdym odkryciu przekonywamy się – np. po odkryciu prochu, że był już dawno w Tartarii i Chinach [...] – balonów, że dość w indyjskich powieściach, np. ostatniej nocy z *Tysiąc i jedna*, szczegółowo opisane *etc.*, *etc.*²⁰

Wypowiedź ta świadczy o refleksji, do jakiej skłoniła poetę lektura opowieści Szecherazady. Natomiast w tragedii Norwida pt. *Kleopatra i Cezar* występuje osoba wszystkowiedząca, czytająca z gwiazd, imieniem Szechera. Scharakteryzował ją poeta m.in. tymi słowy:

Starożytna Szechera, wiedząca o wszystkim,
Cokolwiek się gdzie stało – milczkiem uśmiechliwa,
Baczna, choć słów nieskapa [...] ²¹

Pewne rysy charakteru zbliżone do rysów gawędziarki z *Tysiąca nocy i jednej* oraz imię, będące skróconą wersją imienia Szecherazada, każą przypuszczać, że postać ta stanowi analogię do bohaterki cyklu arabskiego.

¹⁶ H. Kamiński, *Pamiętniki i wizerunki*. Z rękopisów przygotowała do druku i przypisami opatrzyła I. Śliwińska. Wstęp opracował W. Kula. Wrocław 1951, s. 79.

¹⁷ P. Wilkońska, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*. Warszawa 1959, s. 179.

¹⁸ Cyt. z: R. Berwiński, *Księga życia i śmierci*. (Wybór pism). Opracowała M. Janion. Warszawa 1953, s. 104.

¹⁹ Cyt. z: C. Norwid, *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomułicki. T. 4, cz. 1. Warszawa 1971, s. 107.

²⁰ *Ibidem*, t. 8, s. 211.

²¹ *Ibidem*, t. 5, s. 23.

Żaden jednak utwór naszej literatury pięknej nie wiąże się tak mocno z *Tysiącem nocy i jedną* jak *Poganka* Narcyzy Żmichowskiej, ogłoszona w r. 1846 w warszawskim „Przeglądzie Naukowym”. Żmichowska od wczesnych lat dużo czytała, i to nie tylko pod kątem własnych zainteresowań i potrzeb, lecz również jako lektorka – czytała młodym dziewczętom, przyszłym guwernantkom i bonom, a także rzemieślnikom²². Musiała znać *Tysiąc nocy i jedną* – wskazują na to rozmaite motywy i obrazy fantastyczne zawarte w *Pogance*. Bohater tej powieści, Beniamin, wspomina m.in.:

Cyprian malował mi lub przez innych malowane pokazywał obrazki. – Terenia o każdym z nich i jemu, i mnie cudownie opowiadała historie – lecz gdybym chciał powtórzyć te, co na mnie więcej zrobiły wrażenia, to by końca temu przez dziś i przez jutro nie było²³.

Kiedy zaś Cyprian ma namalować Beniamina i chciałby jego twarzy nadać odpowiedni wyraz, mówi:

Może też ci się śniło, Beniaminie, że miałeś głowę arabskimi wonnościami skropioną, wieniec różany na skroni, a te skronie wsparte o łono kobiety [...]²⁴.

Kieruje zatem myśli i wyobrażenia prostego młodzieńca na przepych i rozkosze, jakich nie mógł znać z własnych przeżyć i z własnego środowiska. Usiłuje go przenieść w nową, wyimaginowaną krainę. Ma ona swoisty urok dzięki stylizacji polegającej m.in. na użyciu wyrażen i określeń takich, jak: „zaczarowana księżniczka”, „cudowny sygnet”, „czarodziejski zamek”, „diamentowe podziemne pałace”, „wschodnich powieści przepychy” itp.

Gorejący światłem zamek, przepych wnętrza, bal, jego uczestnicy, grająca i śpiewająca pani-kochanka, a nawet motyw spalenia znajdują odpowiedniki w „awanturach” *Tysiąca nocy i jednej*, zwłaszcza w *Historii o trzech derwiszach królewiczach i o pięciu damach bagdadzkich* z tomów 1 i 2 tego cyklu. W owej *Historii*, która mieści jeszcze 5 opowiadań, dużo miejsca zajmują opisy wspaniałych zamków i pałaców, uczt oraz miłości, przechodzącej nieraz w rozpustę. Przedstawiona przez Żmichowską miłość Beniamina i Aspazji, w której jedynie on kieruje się uczuciem, a ona wyłącznie wyrachowaniem, chęcią ucieczki od nudy, ma mnóstwo zbieżności z ową *Historią*, nawet pod względem czysto formalnym.

Kary koń, na którym Beniamin dociera do tajemniczego zamku, przypomina karego konia trzeciego derwisza-królewicza. Koń królewicza zabiera swego jeźdźcę z dawnego miejsca, Beniamina zaś koń wiezie do zamku, w którym młodzieniec spotyka Aspazję, swoją miłość. Raz tylko ją opuszcza, a kiedy wraca, traci władzę nad sobą i chociaż wreszcie zrywa z ukochaną, jest zupełnie zdruzgotany wewnętrznie²⁵.

²² Zob. N. Żmichowska, *Listy*. T. 1: *W kręgu najbliższych*. Do druku przygotowała i komentarzem opatrzyła M. Romankówna. Wrocław 1957, s. 82.

²³ Cyt. z wyd.: N. Żmichowska (Gabriella), *Poganka*. Opracował T. Boy-Żeleński. Wyd. 2, przejrzane. Wrocław 1950, s. 58. BN I 121.

²⁴ *Ibidem*, s. 77.

²⁵ Boy-Żeleński pisze we wstępie do *Poganki* (*ed. cit.*), że „element fantastyczny, przenikający” tę książkę, może pochodzić „z Francji, gdzie on był wówczas tak modny: dość wymienić *Jaszczura* Balzaka, jego *Arcydzieło nieznanne*, ową dziwną historię o malarzu, dalej nowele Karola Nodier *etc.*” (s. XXX–XXXI). Zdaniem Boya – Aspazja, kobieta „o nieznannej przeszłości, a tak złowroga dla młodego poety”, jest „krewniaczkę” Fedory z *Jaszczura*, Lelii z romansu George Sand i kochanki Oktawa ze *Spowiedzi dziecięcia wieku* (s. XXXI). Pisząc o postaci Aspazji, Boy zwraca uwagę na Paulinę Zbyszewską (s. XXXIV).

Spalenie przez Beniamina obrazu przedstawiającego Aspazję i Alcybiadesa oraz tajemnicze zmienienie się żywej Aspazji w węgiel znajduje pewien wzór w *Historii o trzech derwiszach*. W opowiadaniu pierwszego derwisza-królewicza występuje rodzeństwo, które kocha się niedozwoloną miłością i kryje się w podziemnym pałacu. Kiedy tam dostaje się ich ojciec, znajduje syna i córkę zmienionych w węgiel. W opowiadaniu Szecherazady jest to kara za kazirodztwo. W *Pogance* zniszczenie obrazu oznacza zerwanie z miłością kobiety-wampira, a zwęglenie Aspazji – koniec jej zgubnego działania.

Przy tym wszystkim *Poganka* zwraca uwagę oryginalnością. Motywy i sytuacje, które z *Tysiąca nocy i jednej* przeniesione zostały do powieści Żmichowskiej, nie przeszkodziły w przedstawieniu charakterów i problemów bardziej złożonych niż w pierwowzorze.

Wzmiankę o *Tysiącu nocy i jednej* umieszcza także Walery Łoziński na wstępie swojej powieści *Zakłęty dwór*, drukowanej w lwowskim „Dzienniku Literackim” w 1859 roku. Autor, zastanawiając się, jaka powinna być powieść, przytacza sąd jednego z nowoczesnych krytyków niemieckich:

Powieść dzisiejsza [...], choćby prócz zabawy innych nie miała celów, musi opływać w wszelkie cudowne barwy i blaski fantazji, jak bajka z *Tysiąca i jednej nocy*, a tchnąć przy tym prawdą i naturalnością²⁶.

Zakłęty dwór miał realizować te wydarzenia. Istotnie, wątek realistyczny o charakterze obyczajowo-społecznym występuje tam obok wątku fantastycznego. Dwór w Żwirowie ma tajemnicze komnaty i nieprzebyte piwnice, po których chodzą duchy. Jego mieszkańców charakteryzują cechy znane z legend i bajek. Zaklętość została jednak przemyślnie wprowadzona przez starościca Mikołaja Żwirskiego, aby mógł prowadzić akcję społeczno-patriotyczną. Gdy bohater opuszcza dwór w Żwirowie, przestaje on być „zakłęty”. Powieści Łozińskiego brak jakiegokolwiek stylizacji orientalnej, ma ona charakter zdecydowanie swojski, rodzimy.

Okres pozytywizmu pozornie nie sprzyjał zainteresowaniu opowieściami arabskimi. Że były jednak potrzebne, świadczy nowa edycja *Tysiąca nocy i jednej* z r. 1873 – Jana Breslauera, wydawcy wielu utworów popularnych. W tym bowiem czasie zwracano uwagę na upowszechnianie czytelnictwa. Jednak i wybitni pisarze tego okresu znali i doceniali cykl arabskich opowieści. Dowodzi tego choćby *Lalka* Bolesława Prusa. Wokulski, człowiek czynu, gdy przekonuje się, że jego wielka miłość nie spotkała się z wzajemnością, wpada w apatię. Dopiero lektura bajek arabskich przywraca mu chęć do życia. Czytamy:

kiedy doszedł do jako takiej świadomości, zwróciły jego uwagę ilustracje [...], nareszcie *Tysiąc i jedna nocy*. Zdawało mu się, że już nie istnieje czas ani rzeczywistość i że jego raniona dusza uciekłszy z ziemi błądzi po jakichś czarodziejskich krainach [...].

Co to za rozkosz dla zmęczonego umysłu te pałace z drogich kamieni, drzewa, których owocami były klejnoty!... Te kabalistyczne słowa, przed którymi ustępują mury, te cudowne lampy, dzięki którym można było zwalczać nieprzyjaciół, przenosić się w mgnienu oka o setki mil...

²⁶ Cyt. z wyd.: W. Łoziński, *Zakłęty dwór*. Opracował A. Bar. Kraków 1926, s. 3.

Odkładał książkę i śmiejąc się sam do siebie marzył, że on jest czarodziejem, który posiada dwie bagatelki: władzę nad siłami natury i zdolność stawiania się niewidzialnym...²⁷

Kiedy na przełomie XIX i XX stulecia w twórczości artystycznej znów wzrosła rola fantazji, żywo zainteresowano się Wschodem. W utworach literackich, zwłaszcza w poezji, spotyka się częstsze niż poprzednio aluzje do bajek arabskich.

We wczesnych wierszach Wacława Rolicza-Liedera niektóre zwroty i porównania nasuwają skojarzenia z *Tysiącem nocy i jedną*, np.: „Na bazarach Bagdadu rozłożone kobierce przed kupującym” (*Gdy dzwonki szwajcarskie grają: Oremus!*); „Szczodrym jest Pan Bóg, szczodrym! *Alla kierim!*” (*Uśmiechowi mojej siostry*); „Bengalskim waszym amorem zazdroszczę, jak pies bagdadzki ucztom Barmecydów” (*Balkis*)²⁸. Nie powinno to dziwić, gdy się pamięta, że poeta w tym czasie studiował w Paryżu w Szkole Języków Wschodnich.

Aluzję do *Tysiąca nocy i jednej* znajdujemy w wierszu Tadeusza Micińskiego pt. *Noc majowa*, z cyklu *Wśród raju*, wydanym w zbiorze *W mroku gwiazd* (1902). W wierszu tym marzycielski wiosenny nastrój przerwany zostaje przez ryk osła. Poeta ironizuje:

Nieraz błdziłem przez te kolumnady,
Co Abderrahman tworzył ukochanej
W ametystową noc Szecherazady,
Gdy w niebiosach płoną talizmany –
– – – usłyszałem ryk osła –
Ach, jak rozpaczliwy!²⁹

Poetą, który na początku w. XX w większym stopniu niż inni chłonał opowieści Szecherazady i przetwarzał je na swój sposób, był Bolesław Leśmian. W pierwszym zbiorze swych wierszy, pt. *Sad rozstajny* (1912), zamieścił utwory *Sidi Numan* i *Nieznana podróż Sindbada-żeglarza*. *Sidi Numan*, pisany 13-zgłoskowcem o zwrotkach 4-wersowych, zawiera wątek fabularny zaczerpnięty z historii o Sidi Numanie z tomu 10 *Tysiąca nocy i jednej*. W poemacie *Nieznana podróż Sindbada-żeglarza*, napisanym tercynami, autor nawiązuje do popularnej *Historii Sindbada morskiego* z tomu 3 cyklu arabskiego (pokazuje ona bohatera zwyciężającego różne przeszkody, a pomija wątek romansowy), przedstawia jednak wyłącznie przygody miłosne Sindbada. Obydwa te poematy, choć ich tytuły sugerują związek z opowieściami Szecherazady, w istocie są zupełnie oryginalnymi utworami Leśmiana. Dla szerszej publiczności, szczególnie dla młodzieży, poeta wydał w 1913 r. dwie książki pisane prozą: *Klechdy sezamowe*³⁰ i *Przygody Sindbada żeglarza*. Zawierają one sugestywny obraz świata fantastycznego znanego z baśni *Tysiąca nocy i jednej*, który wszakże ukazuje nam się poprzez sytuacje i zdarzenia zmienione, przetworzone. Nadają się do czytania nie tylko dla młodzieży, ale także dla dorosłych, szukających

²⁷ Cyt. z wyd.: B. Prus, *Lalka*. Warszawa 1974, s. 376–377. *Wybór pism*. T. 2.

²⁸ W. Rolicz-Lieder, *Poezje II*. [Paryż] 1891. Cyt. z: *Poezje wybrane*. Wybrał i wstępem poprzedził J. W. Gomulicki. Warszawa 1960, s. 41, 50, 54.

²⁹ T. Miciński, *W mroku gwiazd*. *Poezje*. Kraków 1902, s. 100.

³⁰ Zawierają one następujące utwory: *Baśń o zakętym rumaku*, *Ali Baba i czterdziestu złodziei*, *Rybak i geniusz*, *Opowiadanie króla Wysp Hebanowych*, *Baśń o Aladynie*, *O pięknej Paryzadzie i o ptaku Bulbulezarze*.

w książce oderwania się od dnia powszedniego, rozrywki i podniety umysłowej. Tej ostatniej mogą służyć *Przygody Sindbada żeglarza* z bardzo aktywną postacią wuja Tarambuka – w sposób oryginalny wykreowaną przez samego Leśmiana. Jak świadczy liczba wydań, obie wymienione książki są najpopularniejszymi dziełami autora.

W roku 1913 ukazał się dramat Tadeusza Rittnera pt. *Człowiek z budki suflera*, przedstawiający dwa światy: istotą pierwszego są zabiegi związane z bytem przedsiębiorstwa teatralnego, w drugim królują wyobraźnia i naiwność. Ten drugi świat uosabiają: początkująca aktorka Ewelina Corcelli i autor sztuk teatralnych Henryk Wizelin. Dyrektor teatru, *nb.* ojciec Eweliny, w odpowiedzi na biadania osób zajętych wyłącznie sprawami materialnymi mówi: „Ewelina – to róża, która kwitnie na śniegu mojej starości. Przez nią działalność moja w teatrze równa się opowieści z *Tysiąca i jednej nocy*”. Na słowa sekretarza: „pan zbankrutuje przez tę różę” – odpowiada: „Ewelina odkrywa cuda przez swą genialną naiwność. Odkryła Henryka Wizelina”³¹.

W tym samym roku co *Człowiek z budki suflera* ukazała się książka Kornela Makuszyńskiego *Awantury arabskie*. Tytuł wskazuje na powiązania z opowiadaniem Szecherezady. Tom zawiera następujące teksty o tematyce wschodniej: *Ósma podróż żeglarza Sindbada*, *Morderstwo Harun al Raszyda*, *Hassan i jego pięć żon* oraz *Mędrzec zza morza*³². Później Makuszyński ogłosił jeszcze jedno opowiadanie orientalne, pt. *O szlachetnej dziewczycy i koniu*, które umieścił w zbiorze *Straszliwe przygody*³³. U Makuszyńskiego spotyka się postacie, zwroty i chwytły przejęte z *Tysiąca nocy i jednej*, ale u niego recepcja tego dzieła ma swoisty charakter. Fantastykę przenoszącą w wymarzone krainy zastępuje często pisarz narracją realistyczną, a nawet karykaturą. Podczas uczty u Sindbada –

niewolnicy, jakby spod ziemi wychodzący, zaczęli wносить na złotych i srebrnych półmiskach dymiące potrawy. Zadrzały wszystkim nozdrza, każdy bowiem dzień swój na pracowitym spóźnieniu zdzierstwie: ten przy ważeniu korzeni na wadze do paralitycznego podobnej człowieka, ów przy krajaniu sukna tak delikatnego, że mu się kurczyło w dłoniach i zawsze go było mniej, niżli trzeba – pragnął teraz pokrzepić ciało, czego Prorok nie zabronił, raczej polecił, jeśli tylko nie trzeba było płacić³⁴.

W ujęciu Makuszyńskiego wszyscy wyznawcy Mahometa są przebiegli, często ograniczeni, niechlujni i głupi. Szczególnie złe są kobiety, nie grzeszące urodą ani mądrością. Stanowią one zupełne przeciwieństwo Szecherezady.

Przy czytaniu wiersza Józefa Czechowicza pt. *Zimowe uroki* nasuwa się pytanie, co zainspirowało zawarte w nim aluzje do cyklu arabskiego: czy lektura, czy słuchanie opowiadanych baśni. Utwór zaczyna się następująco:

³¹ Cyt. z: T. Rittner, *Dramaty*. Opracował Z. Raszewski. T. 2. Warszawa 1966, s. 82.

³² Opowiadania: *Ostatni centuar*, *Złotowłosa dziewczyna*, *Twarz bez bielidla*, które są w tym tomie, nie mają związku z tytułem całości.

³³ Opowiadanie to dołączono do wydania *Awantur arabskich* z 1927 roku.

³⁴ K. Makuszyński, *Awantury arabskie*. Warszawa 1913, s. 4.

Matusiu, Lublin tak srebrny
twe baśnie mi przypomina
o lotach koni podniebnych,
o czarach lamp Aladyna...³⁵

Z czasu ostatniej wojny pochodzi poemat Tadeusza Makowieckiego *W Soplicowie po latach*, będący pewnego rodzaju kontynuacją *Pana Tadeusza*. Oddana jest w nim atmosfera panująca w kraju po r. 1812, a także atmosfera okupacyjna podczas drugiej wojny światowej. Utwór zawiera aluzję do *Tysiąca nocy i jednej*:

Mijały trzy lata.
Trzy lata, tysiąc jeden nocy, co noc baśnie:
A gdyby? A mogłoby? A jeśli? A właśnie?³⁶

Aluzje literackie związane z *Tysiącem nocy i jedną* występują u Juliana Tuwima. W *Kwiatach polskich* mała izdebka, którą zajmował ogrodnik razem z wnuczką, zimą —

Przybrała wygląd tajemniczej,
Wesołej groty czarodzieja;
[.]
Pod lampą prawie Aladyna.

Dalej zaś poeta, wspominając swe oddalenie od kraju podczas ostatniej wojny, napisał:

Potem — —
Potem to wszystko i mnie przedziel
Atlantykiem tęsknoty. Potem
Przez ten Atlantyk i tęsknotę
Sto razy pomnóż! Tysiąc! Mało!
Tysiąc i jeden! Będą klechdy
Szecherezady, którą niegdyś
Co dzień się żyło, oddychało³⁷.

Po Berwińskim i Norwidzie użył Tuwim, może jako trzeci w naszej literaturze, wyrażenia „noc tysięczna i druga”. Znajduje się ono w wierszu z r. 1950, pt. *Ex Oriente*:

Poblady Szecherezady. Noc jest tysięczna i druga.
O niej, promieniejącej wszechświatowym blaskiem — śpiewam³⁸.

Jarosław Iwaszkiewicz wspominał nieraz *Tysiąc nocy i jedną*. Przedstawiając książki jako wytwór kultury (a poświęcał temu w ogóle dużo uwagi) pisał m.in.:

Ależ, co to jest książka? Na czym polega jej rola, jej kariera? Oczywiście forma książki może się zmienić. Może to być mikrofilm, którego projekcja rzucona na ekran zastąpi odwracanie kartek. A może to będzie nowoczesna Szecherezada, która będzie do nas mówiła, będzie niewidzialnie gadała, zapelniając swą treścią nasze pokoje³⁹.

³⁵ Cyt. z: J. Czechowicz, *Sny szczęśliwe*. Lublin 1984, s. 16.

³⁶ T. Makowiecki, *W Soplicowie po latach*. „Zeszyty Wrocławskie” 1952, nr 3, s. 132.

³⁷ J. Tuwim, *Kwiaty polskie*. W: *Dzieła*. T. 2. Warszawa 1955, s. 80, 98.

³⁸ Cyt. z: J. Tuwim, *Nowy wybór wierszy*. Warszawa 1956, s. 335.

³⁹ J. Iwaszkiewicz, *Jarmark książek*. „Twórczość” 1972, nr 6, s. 124.

Motywy wywodzące się z *Tysiąca nocy i jednej* przepełniają wiersz Antoniego Słonimskiego *Bajka*:

Na bruku trawa rosła, nie było asfaltu.
W tych krzakach żyły gnomy, a biedna staruszka –
To mogła być żebraczka, a mogła być wróżka,
Perska królowna Peri o oczach z kobaltu.

O, łatwo wtedy było opowiadać baśnie.
Cóż ci opowiem dzisiaj, mały przyjacielu?
Spróbujmy. [...]

[.]

Za lasami, górami żył książę szczęśliwy...
Zły początek. Żył lotnik, który był tak śmiały,
Jakby się jego ciała kule nie imały.
Niszczył, palił, zabijał, a sam wracał żywy.

[.]

Był raz młody kapitan na podwodnej łodzi,
Zatopił wielki okręt, tysiąc marynarzy.
Wrócił zdrowo do kraju i w zaszczytach chodzi.
Na piersi ma order, a dumę na twarzy.

Tylko długo nocami, gdy zasnąć nie może,
Próżno oczy zamyka z rozpaczą bezradną.
Widzi w odmętach światła zielonawe morze,
Tysiąc topielców wolno spadających na dno.

To są bajki umarłych. Ale duch burzliwy
Budzi się w twojej piersi i młodzieńczy polot.
Z hukiem lecący nisko ogromny samolot
To koń z arabskiej bajki purpurowogrzywy.

Szukaj słów, co ujarzmią rozpętane moce,
I nie lękaj się świata, którym rządzą Dżinny.
Wcale nie jest prawdziwszy niż ten świat dziecienny,
Który nasze wypełniał kolorowe noce.

[.]

Miliony wolt, pioruny, burze elektryczne,
Drgający świat materii i kosmos rosnący
Tobie będzie oddany, gdy słowa magiczne
Odnajdziesz i wypowiesz kiedyś, chłopcze śpiący⁴⁰.

Poeta ujmuje świat w aspekcie realnym oraz w aspekcie wyobrażeń wywiezionych z baśni arabskich. Dzisiejsza wiedza przyswoiła sobie bowiem wiele elementów magii, jaką posługiwali się czarodzieje i czarnoksiężnicy z opowieści Szecherazady. Zawarta w wierszu wizja świata jest zapewne zgodna z wyobrażeniami i odczuciami tzw. zwykłych ludzi.

Wydania „dla ludu” i recepcja w twórczości ludowej

O popularności dzieła *Tysiąc nocy i jedna* można mówić od chwili ukazania się jego przekładu polskiego. Wymownym tego dowodem jest cytowany już fragment listu Salomei Bukowskiej do Ewarysta Andrzeja Kuropatnickiego

⁴⁰ Cyt. z: A. Słonimski, *Liryki*. Warszawa 1958, s. 33–34.

z 7 VII 1769, kiedy jeszcze nie wyszły wszystkie tomy cyklu. Z listu dowiadujemy się, że nabywcy dzieła wypożyczali je znajomym, ci znowu innym i dopiero drogą okrężną książki wracały do właścicieli. O poczytności *Tysiąca nocy i jednej* świadczą i inne wypowiedzi. Wśród nich notatka Krasickiego na egzemplarzu polskiego dzieła, pozornie lekceważąca, polecająca je tym, którzy sypiać nie mogą, a także jego wzmianka w liście do Lehndorffa sugerująca, że jest to książka bardzo poszukiwana przez kobiety. Późniejsza rekomendacja dzieła, sformułowana przez Zofię Rucińską po 2 V 1826, gdy przesyłała je jako pamiątkę po autorze *Marii* swemu kuzynowi („wszak to bardzo wiele osób znajduje ładne”), jest kolejnym świadectwem dużej wziętości dzieła.

Z jego „powodzenia” chyba najlepiej zdawali sobie sprawę wydawcy. A zaliczanie *Tysiąca nocy i jednej* do tzw. literatury popularnej było zapewne przyczyną tego, że odnotowywali je tylko bibliografowie, a przemilczali historycy literatury – z wyjątkiem Krzyżanowskiego, który ukazując twórczość literacką w ogólnym kontekście kulturowym, pamiętał o tym dziele⁴¹.

Obok edycji pełnych, które miały czytelników w różnych warstwach społecznych, dość wcześnie pojawiły się publikacje poszczególnych opowieści. Wydawanie małych książeczek kalkulowało się lepiej niż druk całości. Wiadomo, że część nakładu edycji Gröllla po jego śmierci leżała przez dłuższy czas w magazynach spadkobierców. Co prawda, przyczyną tego stanu rzeczy mogło być niedbalstwo i nieumiejętna organizacja handlu, ale i później Zawadzki nie zdołał sprzedać całego nakładu własnego wydania *Tysiąca nocy i jednej*. Za jego życia lub może już po jego śmierci pozostałe egzemplarze nabył Rubin Rafałowicz, księgarz wileński, i dodrukował nową kartę tytułową z datą: 1841 – rozprowadzał je jako nową edycję.

Nie każdego było stać na kupno całości, która liczyła około 2400 stronic druku i u Gröllla kosztowała 30 zł, u Zawadzkiego również 30 zł (tyle samo u Rafałowicza), u wydawcy lipskiego 36 zł, u Breslauera 1 rubel 50 kopiejek. Dostępniejsze – ze względu na cenę – były małe książeczki, które miały około 100 lub najwyżej 200 stronic i zawierały tylko wybrane opowiadania. Wydania pojedynczych historii nie mają uwidoczionych cen. *Turczyna wojażującego* (1823) sprzedawano po 1 zł 15 gr, był więc 20 razy tańszy od pełnego przekładu Gallanda. Wcześniejsze wydania nie mogły być droższe.

Poszczególne opowieści Szecherazady przedrukowywano już pod koniec w. XVIII, bez wiedzy Gröllla, który – jak wiadomo – miał przywilej królewski na wydawanie całości cyklu arabskiego. Pierwszy taki przedruk ukazał się w r. 1789 – z tomu 3 wyjęto *Historię Sindbada morskiego* i, dla „zmylenia śladu”, zmieniwszy jej tytuł na: *Turczyn wojażujący*, wydano raz w Mohylewie, drugi raz w Supraślu. W roku 1797 *Turczyn wojażujący* został wznowiony u bazylianów w Supraślu, a później, w r. 1823, u Józefa Pukszty w Warszawie. Również w ostatnim dziesięcioleciu XVIII w. Jan Jasiński, drukarz z Grodna, wytłoczył dwie książeczki, których teksty pochodzą z tomu 12 edycji Gröllla. Obydwu opowiadaniom zmieniono tytuły. *Historia o dwóch siostrach zawistnych szczęściu najmłodszej swojej siostry* wydana została pt. *Ptak gadający i drzewo śpiewające. Awantura indyjska, a Historia o książęciu Ahmedzie i wieszczce*

⁴¹ J. Krzyżanowski, *Romans polski wieku XVI*. Warszawa 1962, s. 73, 88.

Pari-Banu – pt. *Podróż podjęta dla miłości dziewcząt. Powieść indyjska*. W wieku XVIII ukazała się osobno prawdopodobnie także *Historia o Ganemie, synie Abu-Ajuba, niewolnikiem miłości nazwanym*, przedrukowana z tomu 8 *Tysiąca nocy i jednej*. Wiadomość o tym powtarza się, jednak bez wskazania egzemplarza. Podobnie z *Historią o Zeinie Alasnanie i królu geniuszów*, która jakoby ukazała się około 1820 roku. Do tego okresu odnoszą się wspomnienia Kazimierza Władysława Wójcickiego – zanotował on, że „będąc w trzeciej klasie [...], *Aladyna cudowną lampę*” kupił w Warszawie na straganie⁴². Nie znamy innych informacji o tym wydaniu.

Niewielkie książeczki przeznaczone dla niższych warstw społecznych drukowano na lichym papierze, więc choć sprzedawano je tanio, wydania były opłacalne. Książeczki te łatwo jednak ulegały zniszczeniu, tym bardziej że nie budziły zainteresowania kolekcjonerów. Dlatego trzeba przypuszczać, że ukazało się ich więcej niż te, które można wskazać.

Zupełny brak danych o edycjach poszczególnych opowiadań z *Tysiąca nocy i jednej* od 1823 do 1861 r. świadczy, że owych edycji nie było dużo. Czytelnicy zapewne zadowalali się dawniejszymi lub też nabywali wydania całego cyklu. Książki dochowane lub tylko odnotowane wskazują, że po dłuższej przerwie edycje „popularne” opowieści Szecherazady ukazały się za sprawą Jana Breslauera, nakładcy warszawskiego znanego z wydawania literatury sensacyjnej, przeznaczonej dla szerokich mas. W roku 1861 wydrukował on dwie opowieści z cyklu arabskiego: *Historię Aladyna, czyli lampę cudowną* i *Historię Ali Baby i czterdziestu rozbójników*. Teksty te, zaczerpnięte z przekładu Sokołowskiego, z edycji lipskiej, zostały wówczas może po raz pierwszy puszczane w obieg w postaci osobnych broszur. Nie wiadomo, jakie były motywy wybrania tych właśnie opowieści. Może wydawca słyszał o ich licznych edycjach i przeróbkach za granicą. Głośna była wówczas „fantazja dramatyczna” pt. *Aladin* (1805), którą ułożył duński romantyk, Adam Gottlob Oehlenschläger, a także opery – komponowane niezależnie od siebie w różnych krajach⁴³. Opowiadanie o Ali Babie również przerabiano i popularyzowano. Wybór Breslauera był bardzo trafny. Oba teksty miały atrakcyjną fabułę. W każdym z nich bohater, początkowo biedny, szczęśliwym zbiegiem okoliczności dochodził do bogactwa i znaczenia. Obie historie zawierały duży ładunek optymizmu. Spełniały marzenia przeciętnego czytelnika, żyjącego najczęściej w ciężkich warunkach materialnych, miały więc powodzenie w niższych warstwach społecznych. Wydań Breslauera było kilka: *Historia Aladyna* ukazała się ponownie w latach 1873, 1877, 1883 i 1888, a *Historia Ali Baby* – w 1884 i 1888. Tłoczono je też w innych oficynach i obie należały do utworów wydawanych wówczas najczęściej.

W roku 1889 nakładem Breslauera ukazała się *Historia o śpiącym obudzonym. Powieść arabska*, w cenie 20 kopiejek. Było to opowiadanie z tomów 9 i 10 *Tysiąca nocy i jednej* – o kupcu bagdadzkim, który na własne życzenie i dla rozrywki sułtana panował przez jeden dzień. Motyw, znany wcześniej z utworów takich, jak *Don Kichot* Cervantesa i *Z chłopca król* Baryki, zawierał dużo

⁴² K. W. Wójcicki, *Pamiętnik dziecka Warszawy*. Kraków 1909, s. 72.

⁴³ Zob. *Dizionario letterario Bompiani delle opere e dei personaggi di tutti i tempi e di tutte le letterature*. T. 1. Milano 1955, s. 53.

elementów komicznych. Tekst dostarczał rozrywki, a wydawano go rzadko, był więc tym bardziej poszukiwany.

Działalność Breslauera jako wydawcy opowieści z *Tysiąca nocy i jednej* (oraz innych książeczek – o niskim na ogół poziomie literackim i sensacyjnej treści), a także innych wydawców w Warszawie i poza nią, zbiegły się z ogólną tendencją „pracy u podstaw”. Zwrócono uwagę na czytelników z najniższych warstw społecznych. Powstawały wydawnictwa przeznaczone specjalnie dla rzemieślników i włościan. Pisano dla nich książki historyczne oraz teksty mające służyć praktycznemu pouczeniu. W tym też czasie powstawała literatura dla młodzieży w nowoczesnym pojęciu. Wśród książek dla dzieci i młodzieży ważne są adaptacje z *Tysiąca nocy i jednej*. Początek dało im tłumaczenie przeróbki niemieckiej dokonanej przez Alberta Ludwiga Grimma, wydane w Warszawie w r. 1872, pt. *Powieści z „Tysiąca i jednej nocy” dla młodzieży*. Adaptacja ta ukazała się czterokrotnie w XIX w. i kilkunastokrotnie w w. XX – do wybuchu drugiej wojny światowej. Wybory z cyklu arabskiego wydawane były w opracowaniach: Cecylii Niewiadomskiej, Róży Bronieckiej, Józefa Wittlina, Józefa Żareckiego, Seweryna Przybylskiego i innych. Zagadnienie to, jako istotne dla ogólnej recepcji *Tysiąca nocy i jednej*, wymaga specjalnych badań⁴⁴. Tu nie zajmuję się nim szerzej, skupiając uwagę na odbiorcach „z ludu”.

Pojedyncze opowiadania z cyklu arabskiego stanowiły tylko niewielką część publikowanej począwszy od drugiej połowy stulecia XIX literatury popularnej. Wobec wspomnianego już tu „zaczytania” książeczek trudno będzie dokładnie zdać sprawę z ruchu wydawniczego w tym zakresie. Pewne jest tylko, że od czasu Breslauera aż do ostatniej wojny Warszawa była głównym ośrodkiem wydawnictw popularnych, które sięgały po teksty z *Tysiąca nocy i jednej*.

Księgarnia Popularna w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej, działająca od początku w. XX, zrealizowała przynajmniej 6 edycji opowieści pt. *Lampa cudowna, czyli niezwykle przygody Aladyna, który z nędzarza stał się wielkorządcą potężnego państwa* (1909, 1914, 1927, 1928, 1931, 1938). Na liście oferowanych przez Księgarnię książek *Lampa cudowna* zajmuje sześćdziesiątą pozycję. Egzemplarz zachowany w dobrym stanie w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (sygn. 4.22.2.84) charakteryzuje w jakiejś mierze to przedsięwzięcie wydawnicze. Pierwszą stroną papierowej okładki niewielkiej książeczki zajmuje rysunek o jaskrawych barwach: żółtej, czerwonej i czarnej, przedstawiający dwie postacie, starca i młodzieńca, z latarniami. Ostatnia strona okładki jest wypełniona ogłoszeniami, które zaczyna zdanie: „Nadzwyczaj interesujące książki do nabycia w Księgarni Popularnej”. Wśród polecanych książek są: „*Szósta i siódma księga Mojżesza, czyli magiczno-sympatyczny skarbiec, to jest Mojżesza magiczne sztuki czarodziejskie, tajemnice wszelkich tajemnic. Tablice szczęścia. Dosłownie według starego rękopisu, z zadziwiającymi obrazkami, z 7 pieczęciami*, cena rb 5, *Anielska pomoc na obronę i ochronę w wielkiej biedzie*, cena 50 kop., *Tajemnicza szkoła magicznego cudotwórstwa*, cena 50 kop.” itp. Okładkę edycji z 1938 r. (egzemplarz m.in. w Bibliotece Narodowej, sygn. 542

⁴⁴ Zob. na ten temat np. K. Kuliczowska, *Jeszcze o „Chacie wuja Toma” i kilku innych sprawach*. „Współczesność” 1965, nr 16, z 4–17 VIII.

482/60.II) zdobi czarno-biały rysunek wyobrażający burzę na morzu i okręt z łodzią ratunkową. Rysunek ten nie ma żadnego związku z fabułą powiastki, której tytuł podano z błędem: *Historia Aladyny, czyli lampa cudowna*. W obu tych edycjach posłużono się lichym papierem.

Nakładcą wychodzących w Warszawie książeczek popularnych był także Ch. Rozenwein, który w latach 1911 i 1927 wydał *Historię o Ali Babie*. Niejaki zaś Drapczyński w 1912 r. wydrukował 19 zeszytów opowieści Szecherazady (prawdopodobnie była to tylko część cyklu)⁴⁵.

Poza Warszawą pojedyncze opowiadania z *Tysiąca nocy i jednej* ogłaszali m.in.: wydawca wielu książek dla ludu, Józef Chociszewski, w Poznaniu, Julian Nowacki w Mikołowie na Śląsku, Edward Feitzinger w Cieszynie. Jako wydawcy tych tekstów figurują również: Drukarnia Nakładowa Chrzanów (za tą nazwą krył się E. Bartels, spekulant berliński), czasopismo „Katolik” (Bytom), a także Walenty Fiałek (Chełmno na Pomorzu)⁴⁶. Dla emigrantów polskich w Ameryce powieści z cyklu arabskiego wydawali: redakcja „Gazety Polskiej” w Chicago oraz Antoni Alfred Paryski w Toledo w stanie Ohio. Po tekst sięgano najczęściej do XVIII-wiecznego przekładu Sokołowskiego, nieraz do rozpowszechnionych jego wersji późniejszych. W wypadkach, gdy egzemplarze są nieosiągalne, na to źródło zdaje się wskazywać forma tytułu: *Tysiąc nocy i jedna* lub *Z tysiąca nocy i jednej*. Na Śląsku zazwyczaj posługiwano się tłumaczeniem niemieckim.

Sporą i ciekawą grupę wydań tekstów zaczerpniętych z cyklu arabskiego stanowią książeczki publikowane dla Polaków w Ameryce. *Bibliografia polska* Estreichera notuje, że w 1889 r. „Gazeta Polska” w Chicago wydała w osobnych broszurkach *Historię pierwszego derwisza królewicza, Historię drugiego derwisza królewicza, Historię trzeciego derwisza królewicza, Historię Aminy, Powieści wschodnie, czyli przygody balwierza, Historię Sindbada morskiego, Historię o Nuredynie Ali i Bedredynie Hassan* oraz *Historię o rybaku i geniuszu*, a w 1890 r. zbiór opowieści *Tysiąc nocy i jedna* w 12 tomach. Więcej danych dotyczy edycji Paryskiego – oprócz *Bibliografii polskiej* mamy jeszcze wydany około 1918 r. *Katalog książek*. Jest on zdefektowany, brak mu zakończenia (od hasła *Królowna*). Podaje jednak 12 tytułów wydanych przez Paryskiego powiastek zaczerpniętych z cyklu arabskiego⁴⁷. Dzięki temu katalogowi wiemy, że w Toledo wyszły nie tylko dwie powiastki – *Historia Aminy* i *Historia o Aladynie* (Estreicher informuje tylko o nich). Około 1918 r. ukazały się tam jeszcze książeczki: *Czarownica Pary Banu, Diamentowy posąg, czyli historia o księciu Alasnamie i królu geniuszów, Dziwne koleje życia, czyli historia o trzech derwiszach i pięciu damach bagdadzkich, Historia o garbusku i trzynaście innych bajek*⁴⁸,

⁴⁵ Wydania Rozenweina i Drapczyńskiego odnotowane są w *Bibliografii polskiej* za l. 1901–1939 znajdującej się w kartotekach Biblioteki Narodowej w Warszawie.

⁴⁶ Zob. *Słownik folkloru polskiego*. Pod redakcją J. Krzyżanowskiego. Warszawa 1965.

⁴⁷ *Katalog książek* A. A. Paryskiego został wydrukowany jako dodatek do książki: E. Schure, *Wielcy wtajemniczeni. Zarys tajemniczych dziejów religii. Rama – Kriszna – Hermes – Mojżesz – Platon – Jezus*. Z 20 wyd. francuskiego spolszczyła W. Nidecka. Toledo, Ohio [około 1918]. Korzystałam z prywatnego egzemplarza mgra Stanisława Nyrkowskiego.

⁴⁸ W *Katalogu książek* pozycja ta odnotowana jest następująco: „Historia o garbusku i trzynaście innych bajek, jako to: historia kupca chrześcijanina, szafarza, lekarza Żyda i wielce pouczająca bajki z *Tysiąca nocy i jednej*”.

Historia o koniu zaczarowanym, Historia o Ali-Babie oraz czterdziestu złodziejach zgłodzonych ze świata przez jedną niewolnicę, Historia Nuredyna, czyli prawdziwa miłość zwycięża, Historia o trzech jabłkach, Jedenaście najciekawszych bajek z „Tysiāca i jednej nocy”⁴⁹, Królowna morska.

Zestaw opowieści, które wydawano za oceanem, był o wiele bogatszy niż w Polsce. *Historia Aminy*, „awantury” królewiczów-derwiszów, *Historia Nuredyna* i *Królowna morska* zawierały przygody miłosne, które u nas raczej pomijano.

W kraju na baczniejszą uwagę zasługuje działalność popularyzatorska Walentego Fiałka, którą możemy poznać dzięki źródłom zachowanym w Książnicy Miejskiej w Toruniu. Ten drukarz i nakładca, księgarz i bibliofil, w latach 1885–1919 wydawał w Chełmnie książeczki przeznaczone dla ludzi prostych, niewyrobionych kulturalnie⁵⁰. Wśród licznych opowiadań, jak: *Historia o Wiecznym Żydzie, Kopciuszek, Przygody z życia pijaków oraz inne ciekawe a pożyteczne rzeczy wykazujące zgubność pijaństwa, Robinson Cruoe* – wydał 3 historie z *Tysiāca nocy i jednej*. Były to: *Lampa czarodziejska, Historia o Ali Babie* oraz *Historia o małym garbusku i kulawym młodzieńcu, i balwierzu*.

Lampa czarodziejska miała 3 edycje, których egzemplarze zachowały się w Książnicy Miejskiej w Toruniu⁵¹. Mimo jednakowej objętości (30 stron) różnią się one składem drukarskim. Jak to najczęściej bywa w wydawnictwach popularnych, w żadnej z książeczek nie zaznaczono roku wydania, nie podano też, która to edycja. Brak ten uzupełnił sam nakładca, wpisując atramentem na okładkach swoich egzemplarzy odpowiednie informacje. Książeczka w fioletowej papierowej okładce z tytułem *Lampa czarodziejska, czyli przygody Aladyna, syna krawieckiego* opatrzona jest notatką: „I wyd. Wyjątek z *Powieści z 1001 nocy*, z starego (1826?) wyd. warszaw.” Na druczku w różowej okładce, o rozszerzonym tytule *Lampa czarodziejska. Bardzo piękna historia, jako syn ubogich rodziców, imieniem Aladyn, w posiadanie czarodziejskiej lampy przyszedł i za pomocą tejże najbogatszym człowiekiem w świecie został*, zapisano: „II wyd. z r. 1900 – 7000 egz. Obrazki z *1001 Nacht* tł. Weyla. Klisze z »Riegersche Verlagshandlung in Stuttgart«”. Identyczny tytuł nosi edycja ostatnia – w okładce z amarantowego papieru, na której widnieje informacja: „III wyd. z r. 1908 – 14000 egz. Obrazek na okładce od Ensselin u. Leiblin, Reutlingen z książeczki *Das unsichtbare Schloss ... Höhle XXaza*. Podług starego wydania polskiego i tłum. niem. opracował W. Fiałek”.

A więc pierwsze wydanie ukazało się przed r. 1900, drugie – w r. 1900, trzecie – w r. 1908; nakład drugiej edycji wynosił 7000 egzemplarzy, trzeciej –

⁴⁹ W *Katalogu książek* pozycja ta odnotowana jest następująco: „Historia kupca i in. Jedenaście najciekawszych bajek. Zawiera: *Okrutna zemsta perskiego szacha, Kupiec i geniusz, O starcu i dwóch psach, O koniu greckim i lekarzu Dubanie, O mężu i papudze, O królu Wysp Czarnych* i wiele innych ciekawych powiastek z *Tysiāca i jednej nocy*”.

⁵⁰ Zob. A. Mańkowski, *Dzieje drukarstwa i piśmiennictwa polskiego w Prusiech Zachodnich wraz ze szczegółową bibliografią druków polskich zachodniopruskich*. „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” t. 16 (1908). – T. Pietrykowski, *Walenty Fiałek, senior bibliofilów polskich*. Warszawa 1928. – H. Piskorska, *Fiałek Walenty*. Hasło w: *Polski słownik biograficzny*, t. 6 (1948), s. 427. – *Słownik folkloru polskiego*, s. 102.

⁵¹ Pod sygn.: W.F. 2592 (17401), W.F. 2593 (17402), W.F. 2594 (17403).

14 000, zatem rósł, najpewniej wraz z popytem na książeczki. Każdą edycję zdobią 4 ryciny przejęte z wydań niemieckich. Porównanie z autentycznym tekstem Sokołowskiego wykazuje liczne zmiany, np. córce sułtana nadano imię „Melina” zamiast trudnego do wymówienia i zapamiętania „Budrulbudur”.

Na zachowanych w tym samym księgozbiornie⁵² egzemplarzach *Historii o Ali Babie* wydawca także porobił notatki informujące, która to edycja i jaki ma ona nakład. W kolejnych wydaniach pojawiają się zmiany w tytule. W pierwszym brzmi on: *Historia o Alim Babie i czterdziestu złodziejach zgłodzonych ze świata przez jedną niewolnicę*, w drugim i trzecim zamiast „złodziejach” jest „zbójcach”, w ostatnim zamiast „o Alim” jest „o Ali”. Na okładkach pierwszej i drugiej edycji Fiałek zanotował, które to wydanie, w trzeciej zapisał obszerniej: „Wydanie III z r. 1908: 14 000 egzemplarzy”. *Historia o Ali Babie* podobnie jak *Lampa czarodziejska* do 1908 r. miała 3 edycje i dorównywała jej wysokością nakładu.

Owocem późniejszej działalności nakładczo-wydawniczej Fiałka była *Historia o małym garbusku i kulawym młodzieńcu, i balwierz*. Egzemplarz jej pierwszej edycji ze zbioru wydawcy – także we wspomnianej Książnicy Miejskiej w Toruniu⁵³ – oprócz wytłoczonego adresu w postaci: „Chełmno, drukiem i nakładem W. Fiałka”, zawiera notatkę atramentem: „I wydanie z r. 1915, 14 000 egz., opracował z *Tysiąc nocy i jedna* W. Fiałek”. A więc historyjka, którą Ignacy Krasicki opowiadał przy wieczerzy w Lidzbarku, opublikowana została w dużym nakładzie, takim samym, jaki miały ostatnie edycje *Lampy czarodziejskiej* i *Ali Baby*.

Zakończenie przytoczonej zapiski, wskazujące, że sam nakładca książeczkę „opracował z *Tysiąc nocy i jedna*”, przypomina informację Fiałka na trzecim wydaniu *Lampy czarodziejskiej*. W egzemplarzu *Historii o małym garbusku* przechowała się luźna kartka z notatkami wydawcy. Czytamy tam:

Historia o małym garbusku wyjęta jest z *Tysiąc nocy i jedna* z wydania wileńskiego z r. 1841 (noc CXXIII i następne); to zaś wydanie jest to samo co wydanie wileńskie z r. 1819. Obydwa wspomniane wyżej wydania są przedrukiem tłumaczenia Łukasza Sokołowskiego, pijara, dzieła *Awantury arabskie, lub tysiąc nocy i jedna*, 1766–1772, w 12 tomach. *Historie o małym garbusku* itd. opracował, porównał z wydaniem niemieckimi i poprawił W. Fiałek. Klisz pochodzi z Weyla *Tausend und eine Nacht*.

Zgodnie z informacją wydanie zdobi jedna rycina, na której widzimy, jak ze skrzyni niesionej przez balwierza wypada młodzieniec nazwany później kulawym. Rycina ta jest niewyraźna, nie zwraca uwagi i nie wzbudziłaby zainteresowania, gdyby nie atrakcyjność fabuły tekstu, który *nb.* Fiałek skrócił, pomijając opowieści o sześciu braciach balwierza (pokazywały one, jak beznadziejne bywa życie ludzi biednych i bezbronnych). Wersja chełmińska *Historii o małym garbusku* zawierała zatem tylko przedziwne przygody garbuska, który udławił się ością ryby.

Fiałek miał doskonałe rozeznanie bibliograficzno-historyczne. W swojej bibliotece zgromadził prawie wszystkie edycje cyklu opowieści arabskich. Musiał też lubić to dzieło, skoro wkładał tyle pracy w porównywanie wydań polskich z niemieckimi, przeredagowywanie i przerabianie tekstu. Miał u siebie *Historie*

⁵² Pod sygn.: W.F. 2719 (17531), W.F. 2720 (17532), W.F. 2721 (17533).

⁵³ Sygn. W.F. 2457 (17309).

o *Ali Babie* wydaną przez Juliana Nowackiego w Mikołowie w r. 1897, ale porównanie jej z własną edycją chełmińskiego wydawcy świadczy, że nie wzorował się on na tamtej, opartej na wersji niemieckiej, lecz na dawniejszych wydaniach przekładu Sokołowskiego.

Poszczególne opowiadania z cyklu arabskiego, tłoczone aż do drugiej wojny światowej, znajdowały nabywców czasem w księgarniach i księgarenkach, częściej zaś na straganach jarmarcznych i odpustowych. Czytano je na ogół aż do zupełnego zniszczenia egzemplarza. I właśnie te broszury, zawierające opowieści sensacyjno-cudowne, może bardziej niż edycja całego cyklu – okazała się objętościowo i zbyt droga dla przeciętnego obywatela – przyciągały uwagę, odciskały się w pamięci i wywierały wpływ na pojęcia i wyobrażenia szerokich kręgów społecznych. Dowodem tego są bajki i baśnie, które ongiś, ale i całkiem niedawno powtarzały fabułę opowieści z *Tysiąca nocy i jednej* albo tylko zaczerpnięte z nich motywy i akcesoria.

Wśród bajek zebranych na Śląsku przez Józefa Lompę znajduje się jedna – pt. *O dwóch dzieciątkach na wodę puszczonech* – którą wydrukował „Przyjaciel Ludu” w r. 1846 (nr 13). Ustalono, że tekst bajki zawiera wiele elementów opowiadania *Ptak gadający*, spotykanych w Polsce począwszy od drugiej połowy XVIII wieku⁵⁴.

Oskar Kolberg w swym olbrzymim dziele z drugiej połowy XIX stulecia, pt. *Lud*, rejestruje powiastki i bajki z różnych okolic Polski. Wśród nich trafiają się przeróbki opowiadań z *Tysiąca nocy i jednej*. Znana w Strzelinie na Kujawach bajka *O lampie* stanowi adaptację historii o Aladynie⁵⁵, opowiadana w poznańskich Obornikach *Góra zaczarowana* wywodzi się z historii o Ali Babie⁵⁶, popularna w Krakowskim *Chciwość ukarana*, której fabuła kończy się osłepieniem bohatera, powtarza motywy *Historii o ślepym Baba Abdala* z tomu 10 cyklu arabskiego⁵⁷.

W *Bajkach, fraszkach, podaniach, przysłowiach i pieśniach na Rusi*, wydanych w 1866 r. przez Sadoka Barącz, znajdują się bajki: *Latarnie, Skarb, Skarby, Rybak*, które w większym lub mniejszym stopniu wiążą się z opowieściami Szecherazady. *Latarnie*, w których m.in.:

Biegnie król do swego pokoju, a tam witają go służdy w złotych szatach i prowadzą do salonów gustownie umeblowanych, zięć wystrojony z królowną przyjmuje króla jak najświetniej. Znoszą sorbety, likwory, wina cypryjskie.

– stanowią oczywiście skróconą wersję historii o cudownej lampie Aladyna. W bajkach *Skarb* i *Skarby* występują motywy z *Historii o Ali Babie*, w *Ryba-ku* – z *Historii o rybaku*⁵⁸.

⁵⁴ *Bajki i podania*. Zebrał J. Lompa. Redakcja naukowa i słowo wstępne J. Krzyżanowski i. Wstęp i komentarz H. Kapełuś. Teksty i nota edytorska J. Pośpiech. Wrocław 1965, s. 103 (tekst), 247 (komentarz).

⁵⁵ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*. T. 3: *Kujawy*. Cz. 1. Warszawa 1867, druk offsetowy: Warszawa 1962, s. 133, nr 10.

⁵⁶ *Ibidem*, t. 14: *Wielkie Księstwo Poznańskie*. Cz. 6. Kraków 1881, druk offsetowy: Warszawa 1962, s. 137, nr 27.

⁵⁷ *Ibidem*, t. 8: *Krakowskie*. Cz. 4. Kraków 1875, druk offsetowy: Warszawa 1962, s. 88, nr 33.

⁵⁸ S. Barącz, *Bajki, fraszki, podania, przysłowia i pieśni na Rusi*. Tarnopol 1866, s. 123.

Bajka *O latarnisku*, zapisana przez Stanisława Ciszewskiego we wsi Bukowo w powiecie olkuskim, w części początkowej wiąże się z historią o cudownej lampie Aladyna, w dalszej części jest oryginalna⁵⁹. W Krakowskim spotyka się w kilku wersjach opowieść o Ali Babie i rozbójnikach, o podróżach Sindbada, o grającym drzewie, złotej wodzie i gadającym ptaku, o pani, której teściowa podrzuca zwierzęta na miejsce potopionych dzieci. Dwa ostatnie z wymienionych tematów pozostają w związku z *Historią o dwu siostrach zawistnych szczęściu siostry najmłodszej*⁶⁰. W okolicach Przasnysza zapisano opowiadania o Ali Babie, o trzech siostrach, o jędzy-babie i czarnoksiężniku. Ostatnie z nich ma źródło w *Historii o Sidi Numanie*⁶¹. Koło Przeworska znana była bajka o czarnoksiężniku wywodząca się z historii o cudownej lampie Aladyna⁶².

Julian Krzyżanowski w pracy *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym* podał niektóre motywy wspólne dla naszych bajek i opowieści z cyklu Szecherazady. Są to – nr 381: „Duch w butelce” (*Historia o rybaku*), nr 449: „Sidi Numan” (*Historia o Sidi Numanie*), nr 561: „Lampa Aladyna” (*Historia o Aladynie*), nr 676: „Sezamie, otwórz się” (*Historia o Ali Babie*), nr 806: „Chciwy traci oko” (*Historia o ślepym Baba Abdala*). Przy każdym motywie zostały podane odpowiednie bajki z różnych stron Polski. Najwięcej bajek figuruje przy motywie „Sezamie, otwórz się”. Następne miejsce zajmuje „Lampa Aladyna”⁶³. Mimo iż rejestracja bajek jest wciąż jeszcze niepełna, nie ulega wątpliwości, że źródłem twórczości ludowej o charakterze orientalnym były popularne wydania pojedynczych opowieści z *Tysiąca nocy i jednej*. Podobnie jak inne formy piśmiennictwa – twórczość ta wyciskała swoiste piętno na świadomości społeczeństwa polskiego.

Zamknięcie

Szerokie zainteresowanie, jakie towarzyszyło w naszym kraju dziełu *Tysiąc nocy i jedna* od czasów oświecenia aż do drugiej wojny światowej, miało znamienne następstwa. Najmniej wyrobieni odbiorcy, powtarzający z upodobaniem historie poznane z lektury, albo nie zdawali sobie sprawy z ich pochodzenia, albo stosunkowo szybko o ich źródłach zapominali i traktowali opowiadane przygody jako należące do rodzimej tradycji. Poszczególne wątki były przy tym swobodnie zmieniane i w ten sposób powstawała twórczość „wtórnie ludowa”, wywodząca się z cyklu arabskiego. Równocześnie następowało przenikanie do wyobraźni niższych warstw społeczeństwa pewnych motywów, wątków fabularnych, typów bohaterów, a nawet ich imion i charakterystycznych określeń, jak „sezamie, otwórz się” czy „tysiąc i jeden”.

⁵⁹ S. Ciszewski, *Powieści z „Tysiąca i jednej nocy” w przeróbce ludu naszego*. „Wisła” t. 2 (1888), s. 467–474.

⁶⁰ Zob. S. Ciszewski, *Krakowiacy. Monografia etnograficzna*. T. 1. Kraków 1894, s. 99–115, 123–127.

⁶¹ Zob. S. Chełchowski, *Powieści i opowiadania ludowe z okolic Przasnysza*. T. 1. Warszawa 1889, s. 28–30, 183–188, 238–246; t. 2, s. 20–36.

⁶² Zob. A. Saloni, *Lud wiejski z okolicy Przeworska*. „Wisła” t. 10 (1898), s. 727–730.

⁶³ J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*. Wyd. 2, rozszerzone. T. 1–2. Wrocław 1962–1963.

Podobny proces, jaki zachodził w świadomości mniej wykształconych czytelników i słuchaczy, następował także u czytelników na wyższym poziomie, czego świadectwem jest twórczość literacka wykorzystująca *Tysiąc nocy i jedną* w formie przeróbek oraz nawiązań poprzez wzmianki i aluzje.

Przenikanie orientального dzieła w głąb naszej kultury dzięki popularności adaptacji Gallanda, po francusku i w przekładzie polskim, trwa już dobrze ponad 2 stulecia, a więc dotyczy około 10 pokoleń. Przez ten czas mogły zostać przyswojone i zdążyły się zakorzenić pewne pojęcia, idiomy, a nawet imiona, które dziś funkcjonują jakby niezależnie od swego źródła. Oto w ostatnich 10-leciach znany był telewizor „aladyn”, reklamowano turystyczne herbatniki „ali baba”, a sklepy w wielu miejscach noszą szyldy z napisem „Tysiąc i jeden drobiazów”.